KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 29 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 28.
Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

# Olbrzymie wrażenie w całej Europie

## wywołała wiadomość o układzie polsko-niemieckim

BERLIN, 28.1. Prasa niemiecka powitała polsko-niemiecki układ pokojowy entuzjastycznie. Wyolbrzymia jego znaczenie do „epokowego wydarzenia" w dziejach powojennych Europy. W szczególności prasa narodowo-socjalistyczna tryumfuje gdyż poczytuje dojście do skutku układu tego za specjalną zasługę rządu narodowo-socjalistycznego i za dowód, że Hitler umie słowa swe zamieniać w czyn. Wszystkie pisma podkreślają zgodnie, że będzie to ważny etap nietylko na drodze do zupełnego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, lecz również za etap na drodze do konsolidacji pokoju europejskiego. Układ ten jest oznaką nowych reform politycznych, stosowanych przez nowe Niemcy.

Cała prasa przytacza skwapliwie wszystkie głosy prasy europejskiej na ten temat, na naczelnych miejscach głosy prorządowej prasy polskiej, następnie głosy prasy francuskiej ,zastrzegające się przeciwko podejrzeniom, jakoby stosunki polsko-francuskie przez zbliżenie polsko-niemieckie doznały osłabienia.

Natomiast z kół Małej Ententy np. oświadczono, że podnoszą się tam pewnego rodzaju zastrzeżenia co do posunięcia, dokonanego przez Polskę, z punktu widzenia interesów Małej Ententy a także Francji, Austrji i Rosji

### WRAŻENIE W AUSTRJI.

WIEDEŃ, 28.1. Wiadomość o dojściu do skutku porozumienia między Polską a Niemcami podziałała tu jako sensacja, a jednocześnie wprawiła zarówno rząd jak i koła polityczne i organa prasowe w kłopotliwą nad wyraz sytuację.

Socjaliści są rozżaleni na Polskę że, zawierając układ z Hitlerem, podniosła jego autorytet w świecie wzmocniła jego pozycję szczególnie w Anglji, która kurczowo chce wierzyć w pokojowość Niemiec i będzie miała teraz wobec Francji argument w sprawie rozbrojenia. Socjalistyczna „Arbeiter Zeitung" podała wiadomość o Locarno wschodniem w 4 wierszowej notatce.

Austrjackie sfery rządowe dają do zrozumienia, że „Locarno wschodnie", wzmacniając stanowisko międzynarodowe Hitlera, osłabia jednocześnie moralną pozycję Austrji w jej zatargu z Niemcami. Tem tłumaczy się także, że kanclerski organ „Reichspost" o układzie polsko-niemieckim zamieścił zaledwie 4 wiersze.

### W ANGLJI.

LONDYN, 28.1. Wiadomość o podpisaniu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, która nadeszła do Londynu onegdaj wieczorem, była wczoraj wyłącznym niemal tematem dyskusji tutejszych kół politycznych i dyplomatycznych.

Jeżeli chodzi o syntezę stanowiska angielskiego wobec dokonanego aktu to należy stwierdzić, że cała opinja tutejsza przyjęła wiadomość z dużem zadowoleniem, jako wzmocnienie podstaw pokoju europejskiego, będącego niewątpliwie najwyższym celem polityki angielskiej w Europie.

### W RUMUNJI.

BUKARESZT, 28.1. Podpisanie polsko niemieckiej deklaracji nieagresji wywołało tu jaknajlepsze wrażenie. Prasa podkreśla ogromne znaczenie tego aktu, nietylko dla Polski, lecz dla świata, uważając go za potężny czynnik konsolidacji pokoju europejskiego.

## CO MÓWI PAUL BONCOUR

PARYŻ, 28.1. Minister Paul Boncour w deklaracji do prasy ocenił układ zawarty w Berlinie bardzo przychylnie.

Z dzienników tylko bardzo nieliczne komentują podpisany w Berlinie układ polsko-niemiecki i czynią to z widoczną rezerwą.p ragnąc przedewszystkiem przekonać opinję francuską, że zbliżenie między Warszawą a Berlinem nie osłabia w niczem tradycyjnej przyjaźni francusko-polskiej.

„Temps daje wyraz zadowoleniu, podkreślając z naciskiem te punkty układu, które zastrzegają utrzymanie w mocy istniejących traktatów między Polską a państwami sprzymierzonemi.

Bernus w „Journal desDebats" poświęca zaledwie kilkanaście wierszy swego artykułu układowi, uważając go za skomplikowany i dający pole do różnych interpretacyj, nawet gruntownie sprzecznych. Bernus podkreśla, że układ jest wygodny zwłaszcza dla Hitlera, bo akcentuje tendencje rozmów separatystycznych i rozbił blok państw opanowanych podstępem pangermanizmu. Resztę swego artykułu Bernus poświęca kwestji austrjackiej. Godny uwagi jest komentarz „Paris Soir", który pod adresem Hitlera wyraża podejrzenie zamiaru oszukania przez niego Polski.

Pisząc o deklaacji polsko-niemieckiej dziennik „Le Jour" twierdzi, że Francja świadomie odmówiła prowadzenia rozmów bezpośrednich z Hitlerem w sprawie Saary, by zachować gwarancje angielsko-włoskie, zawarte w traktacie Wersalskim i traktatach lokareńskich, autor artykułu uważa zaś, że deklaracja berlińska osłabia gwarncje międzynrodowe odnośnie status quo terytorjalnego i izoluje Polskę.

## „Precz z rządem Stawiskiego"

### Atak tłumu na policję.

PARYŻ, 28. 1 — W dalszym ciągu zamieszek ulicznych w pobliżu bulwarów na Placu Opery policja o godzinie 19-ej zmuszona była do odparcia wielkiego tłumu demonstrantów, gromadzących się w pobliżu Placu Opery, w kierunku bulwarów. Za Placem Opery ustawiła policja swą rezerwę. Ulice prowadzące do placu, zostały przez 30 samochodów ciężarowych zablokowane. Ruch pomiędzy placem a bulwarem Hausmanna został całkowicie wstrzymany. Także w innych częściach miasta urządzono burzliwe demonstracje na znak protestu przeciwko gabinetowi Chautempsa.

Wznoszono okrzyki: „Precz z rządem Stawiskiego! Do więzienia z Chautempsem, do Sekwany z posłami!"

Policja aresztowała dotychczas przeszło 2000 osób. O godzinie 9 policji udało się oczyścić częściowo okolice bulwarów i z wielkim trudem przywrócić porządek. — Wkrótce potem grupa 500 demonstrantów ruszyła przed Operę, przerywając kordon policji, przyczem doszło do bójki z policją, która w chwili obecnej jeszcze trwa.

## Kościół katolicki w Niemczech

### przeciw ustawie sterylizacyjnej.

BERLIN, 28.1 — Jedna z niemieckich agencyj prasowych donosi: W ostatnich czasach duchowieństwo katolickie podnosi z ambon wątpliwości, czy ustawa o sterylizacji, stosownie do jednoznacznego oświadczenia rządu Rzeszy, może być wykonywana.

Przy tych zapowiedziach idzie o dogmatyczne stanowisko Kościoła katolickiego,które przeszkodzi państwu w wykonywaniu w całej pełni ustawy, którą uznał za konieczną. Manifestacje, równające się wzywaniu do nieposłuszeństwa wobec ustawy państwowej będą stłumione.

## SZCZEGÓŁY ROZPORZĄDZENIA O ROZJEMSTWIE

### W PRZEMYSLE I HANDLU.

Postanowienia rozporządzenia wykonawczego ministra opieki społecznej o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu, ustalają tryb postępowania nadzwyczajnej komisji rozjemczej podczas rozważania powierzonego jej do rozstrzygnięcia zatargu.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej rozstrzyga wszystkie sporne kwestje między stronami, dotyczące warunków pracy na okres pracy ustalony w orzeczeniu. Orzeczenie niema skutków prawnych dla spraw, które przed jego wydaniem zostały wniesione do sądu, z wyjątkiem przypadków, gdy sąd uzna prawomocnie swą niewłaściwość, względnie strony zgodnie złożą wniosek o umorzenie postępowania sądowego.

O ile orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej nie zostało przyjęte przez jedną ze stron, przewodniczący tej komisji przedstawia ministrowi opieki społecznej orzeczenie wraz z aktami sprawy. Minister opieki społecznej może zatwierdzić orzeczenie, jeżeli wymagają tego ważne interesy gospodarcze i społeczne. Zarządzenie ministra opieki społecznej o zatwierdzeniu orzeczenia stanowi o uchyleniu wszystkich zgłoszonych sprzeciwów.

## Traktat handlowy

### POLSKI Z FRANCJĄ.

WARSZAWA, 28. 1 W dniach najbliższych podjęte zostaną w Paryżu rokowania o zawarcie traktatu handlowego polsko-francuskiego. W imieniu rządu polskiego wyjeżdża do Paryża wiceminister Przemysłu i handlu p. Doleżal.

## Dymisja prezesa

### N. T. ADMINISTRACYJNEGO.

WARSZAWA, 28.1. — Pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego — dr. Włodzimierz Orski, z dniem 7-go lutego r. b. ustępuje ze swego stanowiska. Prezes Orski złożył odpowiednie podanie do prezesa rady ministrów z prośbą o przeniesienie go w stan spoczynku, z powodu przekroczenia granicy wieku, t. j. lat 70-ciu.

Następcą prezesa Orskiego będzie prawdopodobnie dotychczasowy szef kancelarjic ywilnej p. Prezydenta, dr. Hełczyński, którego mianowanie ma nastąpić w pierwszych dniach lutego.

## Zamordowanie

### GENERAŁA RYMKIEWICZA.

WILNO, 28.1. — W sobotę między godziną 9 a 11-stą rano jacyś złoczyńcy, pod nieobecność służącej, zamordowali emerytowanego generała 70-letniego Rymkiewicza. Mieszkanie zostało doszczętnie splądrowane.Gdy wróciła służąca, zastała zimne zwłoki generała.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce. Stwierdzono mord na tle rabunkowem. Wszczęte śledztwo jest na dobrym tropie. Lada chwila spodziewane jest aresztowanie morderców ś. p. gen. Rymkiewicza

## Umowa pożyczkowa

### POLSKO - ANGIELSKA.

WARSZAWA, 28.1. — Po kilkudniowych rokowaniach podpisana została wczoraj przez wiceministra Koca i przedstawiciela ministerstwa komunikacji inż. Piaseckiego umowa z angielskiem towarzystwem „Westing-house Drake and Saxby Signal Comp" w Londynie. Określono warunki pożyczki, udzielonej przez to towarzystwo na zaopatrzenie polskich pociągów towarowych w hamulce zespolone. Wysokość pożyczki wynosić ma 130 miljonów złotych.

Roboty rozłożone będą na 5 do 6-ciu lat. Warunki umowy zapewniają, że 60 proc. materjału będzie zakupione w Polsce. Reszta materjału przyjdzie z Anglji.

## Dymisje na kolei

### W DYREKCJI WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 28.1.— Znanemi opóźnieniami i złą organizacją ruchu kolejowego w czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia zajęło się bardzo energicznie Ministerstwo kolei.

Jak się dowiadujemy, w wyniku przeprowadzonych dochodzeń przeniesieni zostali w stan spoczynku zastępca naczelnika wydziału ruchu z dyrekcji kolejowej ca stacji Warszawa Główna Osobowa.

## Snieg

### W JEROZOLIMIE.

LONDYN, 28.1. Z Jerozolimy donoszą o niezwykle rzadkiem w tamtejszym klimancie zjawisku atmosferycznem. Od kilku dni pada tam gęsty śnieg który pokrył ulice miasta grubą warstwą. Nocą temperatura spada do kilku stopni poniżej zera

# W tyrolskim raju narciarzy

## Konkurencja obozów brązowych i zielonych

Od dwóch czy trzech lat wschodzi gwiazda tyrolskiego St. Moritz na horyzoncie narciarskim. Wschodzi i wznosi się coraz wyżej. Bo **Kitzbühel stało się już dzisiaj miejscowością międzynarodową**, bo — zwłaszcza od chwili gorętszej propagandy tury stycznej prowadzonej przez rząd austrjacki — zjeżdża się tu coraz więcej Anglików, Francuzów, Włochów Szwajcarów, Holendrów, Amerykanów. Szczególną popularnością cieszy się od czasu ostracyzmu niemieckiego Kitzbühel **wśród Francuzów**, a zwłaszcza Francuzek, które obdarzają perlę Tyrolu swojemi względami.

Pięknie położone, otoczone ze wszystkich stron różowemi piramidami dolomitów, ośnieżone Kitzbühel może konkurować z szwajcarskiem Wengen czy Scheidegg pod względem torów i terenów narciarskich. To też gdy śnieg spadnie obficie, a teraz go nie brak, rozpoczyna się zjazd narciarzy i narciarek z całej Europy.

Cała ta brać narciarska, przeważnie jednak „fryce", gromadzi się w dwóch obozach: **„brązowym" i „zielonym"**. Brązowym przewodzi mistrz jazdy na ski **Rudi, zielonym — Sepp.** Kto pragnie zdobyć złotą, srebrną czy wreszcie brązową plakietę za dobrą jazdę i wyścig do mety oddaje się pod opiekę mistrza Rudi czy mistrza Seppa i trenuje po cztery godziny dziennie. Od 10 do 12 i od 2 do 4 popoł. gromadzą się hospitanci i hospitantki obu mistrzów na terenach przedmiejskich i poddają się pokornie komendzie i treningowi. Wszyscy zarówno brązowi jak i zieloni, zarówno oni jak i one, zapewniają swoich metrów, że przyjechali tutaj tylko „pour travailler", „for trade"... Ale w praktyce wygląda to nieco inaczej.

Nie żyje się tylko sportem. A tu nęcą five-o-clocki w hotelach, w kasynie, codziennie a raczej conocne prawie bale, każdy pod innym tytułem: „Bal Tyrolczyków", „Noc wenecka", „Piccadilly girls", „Bal narciarski", „Noc nad Kongo", „Noc wiedeńska"...

Nazajutrz zjawiają się oni i one z zaspanemi oczami na placu a Rudi i Sepp wykrzykują energiczniej i głośniej niż zwykle swoje: „Bend your knees" i „les batons en arriere", dodając przytem w gwarze miejscowej soczyste a niezrozumiałe dla etranżerów przekleństwa.

Do szyku należy zjawiać się **na popołudniową herbatkę w przebraniu narciarskiem lub w stroju sportowym.** Coprawda w kilka chwil potem tak maitre de ski przeobraża się w maitre de danse, ale to nic nie szkodzi reputacji rzekomej gwiazdy narciarskiej gdyż jego partnerki nie przypisują wielkiej wagi wyczynom „w terenie" a cenią — i to wyżej — wyczyny na parkiecie balowym.

Ponieważ Austrja, chcąc zjednać sobie turystów zagranicznych, obniżyła znacznie ceny przejazdu, a na miejscu ceny są również przystępne i niższe niż np. w sąsiedniej Szwajcarji, przeto frekwencja rośnie w szybkiem tempie, a wraz z nią zwiększa się i **rośnie dopływ walut zagranicznych** oraz dochody hotelarzy i zawodów pokrewnych. Dla ubogiej Austrji przemysł turystyczny jest źródłem dochodu wcale nie do pogardzenia, szczególnie teraz, gdy kryzys w miastach daje się odczuć mocno najszerszym warstwom ludności. Sezon turystyczny w zimie jest niedawną stosunkowo zdobyczą austrjackich uzdrowisk, które żyły głównie z frekwencji w sezonie letnim. Kitzbühel skorzystało najwięcej pod tym względem, gdyż wysunęło się na czoło innych austrjackich „Fremdenortów", dzięki znakomitym warunkom tak terenowym jak i klimatycznym. Cieszy się więc z napływu franków, funtów, dolarów, florenów nietylko min. finansów republiki naddunajskiej ale też i związek hotelarzy którzy załamywali ręce i przelewali łzy na widok głębokich luk i wyrw jakie poczynił w ich bilansie roczny bojkot uzdrowisk austrjackich zarządzony przez rząd Trzeciej Rzeszy. Tym razem triumfuje Dollfuss.



BARYKADY NA ULICACH PARYŻA.
Skandal „bajoński" spowodował silne poruszenie opinji publicznej w Paryżu, gdzie doszło nawet do burzliwych demonstracyj ulicznych, w czasie których musiała interwenjować policja. Demonstranci stawiali barykady z połamanych ławek i parkanów, używając kamieni jako pocisków.

# Kobiety nie mają talentu

## szpiegów wojskowych.

W ostatnich tygodniach prasa europejska pełna była rozgłośnych afer szpiegowskich, **w których kobiety grały wybitną tajemniczą rolę.** W czyim interesie, z czyjego polecenia kobiety te (we Francji, Finlandji) działały — to wykaże śledztwo i przewody sądowe.

— A jaka jest rzeczywista rola kobiety w szpiegostwie międzynarodowem? — Wszyscy niemal kierownicy tego zawodu utrzymują zgodnie, że **kobieta zasadniczo nie nadaje się do szpiegostwa.** Kobieta może mieć nawet bardzo różnorodne talenty, nie posiada jednak żadnych zdolności taktycznych i strategicznych.

Są kobiety, którym nigdy nie udało się pojąć różnicy między eskadrą, a eskadronem (szwadronem) i które spoglądając na maszerująco zuchowatych żołnierzy, są święcie przekonane, że idzie conajmniej pułk, jeśli nie brygada. Bardziej zrozumiałe są te pojęcia i terminy wojskowe dla agentek wywiadu — które wyszły z kół wojakowych. Z całą pewnością jednak należy przyjąć, że u kobiet pojęcia wojskowe są często mgliste i dlatego **informacje ich dotyczą głównie drobnostek**, które dla kierowników wywiadu wojskowego służą za sprawdzian doniesień zasadniczych.

W tym miejscu należy przeprowadzić granicę pomiędzy legendą i rzeczywistością. Tak np. osławiona Mata-Hari nie sprawiła żadnej poważniejszej szkody Francuzom, natomiast wyciągnęła z zawsze na ten cel szeroko otwartej kieszeni niemieckiej — moc pieniędzy.

Popularna i u nas w romansach i na scenie **„Fraulein Doktór — jest wymysłem czystej fantazji.** Jeden z najbardziej autorytatywnych działaczy niemieckiego kontrwywiadu por Baumgarten potwierdza tę opinię i uważa, iż postać tę stworzono jedynie **„na postrach wrogom".**

Na zakończenie wspomnieć trzeba o wypadkach nieprzewidzianych, które często psują szyki wywiadu, wyręczającego się kobietami. To... miłość! Wówczas szpieg - kobieta która **„zapomni się", — sprzeda wszystkie swoje tajemnice, jedynie za jedno drobne słowo: kocham.**

Widzimy więc, że idealną wywiadowczynią może być kobieta nietylko piękna, postawna i rozumna, ale jeszcze i pozbawiona duszy.

Jeżeli w życiu ideały rzadko się zdarzają, to jednak kobieta bez duszy zdarza się jeszcze rzadziej.

# W państwie ludożerców

## Zakąska z uda ludzkiego.

Podróżnik austrjacki, dr. Bernatzik, zwiedził osiedla dla kanibalów, leżące w głębi wyspy Nowej Gwinei. Nowa Gwinea, największa z wysp położonych na Pacyfiku, zawiera duże jeszcze obszary, leżące w środkowej części, **których nie tknęła dotąd stopa europejczyka.** Obszary te zamieszkane są przez **liczne plemiona papuasów**, nie uległych dotąd wpływom cywilizacji i żyjących tak, jak żyli ich przodkowie przed setkami lat.

Aby dostać się do tych osiedli, leżących w zachodniej części Nowej Gwinei, **dr. Bernatzik wynajął samolot**, który miał go odwieźć do okręgu Mandet, tam właśnie, gdzie znajdują się terytorja zamieszkane przez dzikich.

Przelot nad zbitym, gęstym lasem dziewiczym trwał dość długo. Dopiero w wyżej położonych miejscowościach, bliżej łańcucha górskiego, zaczynały się pokazywać osiedla, wsie uprawne pólka, ogrody. Tu zaczynało się **państwo ludożerców.** Tutaj też wylądował aeroplan dra Bernatzika. Na powitanie przybysza z nieba zbiegła się cała męska i żeńska ludność wioski. Papuasi są małego wzrostu, tędzy, o dużych, kędzierzawych głowach: ogólny ich wygląd — mocno nieestetyczny. Mężczyźni **mają przy sobie broń: toporki krzemienne, łuki.** Broń ta jest żywem świadectwem pozostawania gwinejczyków w tym samym stanie, w jakim żyli w okresie kamienia łupanego. Okres ten nie skończył się jeszcze dla nich, trwa on wciąż, choć o jakieś tysiąc kilometrów dalej, na wybrzeżu, wyrosły miasta zbrojne we wszystko, co dała cywilizacja współczesna. Trudno o większy kontrast.

Wycieczki, jakie odbywał dr. Bernatzik wgłąb kraju, zetknęły go z ludnością miejscową. Dzicy odnosili się doń dość przyjaźnie, przyjmowali z zachwytem drobne upominki, w postaci szklanych paciorków. Gdy podróżnik opuszczał wieś, wódz ofiarował mu na drogę spory kawał pieczonego mięsa. Dr. Bernatzik stwierdził z przerażeniem, iż jest to kawał uda ludzkiego. Papuasi prowadzą często wojny między sobą, a w zwyczaju ich leży, że pokonanych wrogów zabijają, ćwiartują i raczą się pieczonem ich ciałem.

Na wschodniem wybrzeżu Nowej Gwinei mieszkają plemiona pochodzenia melanezyjskiego, odznaczające się urodą i dość wysoką kulturą. **Tam też w głębi lasów znajdują się plemiona buszmanów, żyjące na drzewach.** Nowa Gwineja jest jeszcze dzisiaj bogatą skarbnicą kultur prymitywnych i niezrównanym terenem obserwacyj dla badaczy.

# Skrzypce z metalu

Pomysł fabrykowania wiolonczeli i skrzypiec z metalu narodził się w Ameryce. Pierwsze instrumenty wykonane ze stali ujrzały światło dzienne w Bostonie w roku 1910. Ale coś musiało widocznie brakować muzykalnym fabrykatom, skoro nie znaleźli się amatorzy na nie. W ostatnich czasach podjęła jedna z większych amerykańskich fabryk instrumentów muzycznych inicjatywę ponownego wykonywania skrzypiec z metalu. Tym razem zastosowano jednak do wyrobu skrzypiec aluminjum. Fabrykanci twierdzą — rzecz prosta — iż ich fabrykaty odznaczają się pięknym, oryginalnym tonem. Podkreślają przytem ich taniość wiolonczela aluminjowa kosztuje tylko 5 dolarów, skrzypce — 2 dolary. Pozostaje tylko jedna kwestja do rozstrzygnięcia: jak się będzie podobał muzykom „aluminiowy" ton...

# PROGRAM RADJOWY

### WYSTĘP RADJOWY LUIZY LLEVELLYN - JARECKIEJ.

We wtorek dn. 30 b.m. o godz. 15.40 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni stołecznej znana śpiewaczka, pani Luiza Llevellyn-Jarecka. W krótkim koncercie artystka wykona szereg pieśni ludowych morawskich i słowackich w układzie V. Novaka oraz zawsze wdzięczne starofrancuskie bergerety w ukł. Veckerlina.

### OLGA KAMIEŃSKA PRZED MIKROFONEM

Rzadko kiedy śpiew kobiecy jest tak miłą atrakcją radjową, jak występ Olgi Kamieńskiej, niski o pięknej barwie głos, ciekawa interpretacja i dobry repertuar sprawiają, że występy jej przed mikrofonem są zawsze chętnie słuchane. A więc uwaga radjosłuchacze — wtorek dn. 30 b.m. godzina 16.55.

### MIŁOŚĆ I ZŁOTO.

We wtorek dn. 30 b.m. o godz. 20.30 rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z sympatycznego teatru „8.30" w Warszawie wesołą i melodyjną operetkę „Miłość i złoto" Z. Białostockiego i I. Hafmana, popularnych kompozytorów przebojowych melodyj. W rolach głównych tej operetki biorą udział m. inn. Helena Makowska, Ola Obarska, Marjan Wawrzkowicz i Juljan Krzewiński.

### PONIEDZIAŁEK 29 STYCZNIA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.35 — Muzyka. 15.20 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Wiadomości strzeleckie 15.45 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa 15.55 — „Do słuchu i do tańca". 16.40 — Kurs elementarny języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 16.55 — Recital fortepianowy Janiny Familjer - Hepnerowej. 17.30 — Pieśni w wyk. Heleny Weybergowej (sopran). 17.50 — Porady radjotechniczne. 18.00 — Odczyt p.t. „Zatarg polsko-czeski o Śląsk w r. 1919" — wygł. mjr. dypl. Adam Przybylski. 18.20 — Muzyka lekka z kawiarni „Italia" w Warszawie. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Dr. Władysław Dzięgiel: „Rola kobiety w życiu obywatelskiem dawnej Polski". 19.25 — Feljeton z Warszawy. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — XV koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". 21.00 — Feljeton z Warszawy. 21.15 — D. c. koncertu. 22.00 — Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

### MATEMATYKA.

— Matematyka, moi panowie, jest najciekawszą gałęzią wiedzy i pozwala na najdziwniejsze kombinacje. Jeśli uwzględnię np. cyfrę, jaką wyobraża rok, w którym się urodziłem, i podzielę ją przez numer mojego telefonu poczem odejmę od rezultatu wiek mojej żony, otrzymam w wyniku ostatecznym numer mojego kołnierzyka.

### WYTŁOMACZYŁ.

— Ojciec mój dopomógł wielu ludziom do jasnego poglądu na rzeczy tego świata.
— Był zapewne filozofem?
— Nie, optykiem.

# List do Matki.

W wielkiej ciszy stoją groby mogilne
jakby wichr oniemiał. Drzewa bezsilne —
w smutku wieczornym zlewają się kirem.
drogi puste — cmentarnym usiane żwirem.
Jeno echo słychać z pod stóp mych
zgrzytem,
i tęskne wspomnienia... czy były mitem?
Hen w dal idą myśli i łez szkarłaty
do Ciebie Matko... w nieznane.. w zaświaty...
Fala gorących moich uczuć płynie
po najstraszniejszej rozstania godzinie.
Odeszłaś i jesteś już bliżej Boga...
zgasła na zawsze twarda życia droga
i dziś Cię oświetla moc Chrystusowa —
i w szczęśliwości jest Twa cudna głowa,
boś w życiu ziemskiem już aniołem była.
dobra, cicha i co święte święciła.
Żyłaś zawsze z Bogiem w głębokiej wierze
składając modlitw gorące pacierze.
Dziś Cię już nie ma!... Jeno wokół krzyży,
gdy błędzę, myślę, że duch się Twój zbliży
i coś mi powie... może o swym świecie.....
może zapyta o coś swoje dziecię?
I nagle wichr się zerwał w swojej sile,
poruszył las i wieńce na mogile,
wyrwał mi list z duszy... i wśród swoich fal
powiódł go w wieczystą nieznaną mi dal!...

STANISŁAWA DĄBROWSKA.

UWAGI.

# W WALCE
## Z RAKIEM ZIEMNIACZANYM.

Wiemy, że ziemniak jest podstawowym produktem spożywczym w Zagłębiu, zwłaszcza w obecnym kryzysie — często jedynym pokarmem bezrobotnych. Tymczasem na terenie Zagłębia zaczyna się gwałtownie rozszerzać choroba ziemniaka zwana rakiem. Rak ziemniaczany wpływa wybitnie na zmniejszenie się plonu ziemniaków, a przy silniejszym opanowaniu danego gruntu, zebrane ziemniaki nie nadają się wogóle do użytku.

Występowanie raka poznajemy po tem, że zamiast normalnie rozwiniętych ziemniaków — otrzymujemy pomarszczone, pokryte naroślami. niedorozwinięte szczątki bulw ziemniaczanych. Jednym z najbardziej sprzyjających warunków rozwoju tej choroby, jest uprawa ziemniaków z roku na rok na tym samym gruncie, a w Zagłębiu właśnie znalazła ona bardzo podatne po temu warunki.

Nie gdzieindziej. tylko tutaj na małych działkach użytkowanych przez robotników — gdzie od lat nikt nie stosuje płodozmianu, lecz stale bez przerwy sadzi ziemniaki, jako produkt najłatwiejszy do hodowli i odrazu gotowy do spożycia.

Tu więc wskutek powracania ziemniaka z roku na rok na to samo pole zarazki raka mogą się szybko rozmnożyć i utrzymać. tembardziej, że odznaczają się wielką odpornością.

Dlatego to rak ziemniaczany przybiera na terenie Zagłębia coraz większe rozmiary. Mieszkańcy nie zdają sobie sprawy. że jeśli w tak szybkiem tempie pójdzie dalej jego rozwój — to za lat kilka, ziemniaków zdrowych wogóle wyhodować nie będzie można na terenie Zagłębia.

Badania Stacji ochrony roślin wykazały, że teren zagrożony rakiem ziemniaczanym obejmuje powiaty: Zawierciański. Będziński wraz z miastami: Będzinem, Sosnowcem i Dąbrową Górniczą. Aby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się tej choroby wyszedł zakaz wywożenia ziemniaków z okręgów zagrożonych; oraz zakaz sadzenia na terenie Zagłębia wyłącznie odmian rakoodpornych uznanych przez państw. Instytut naukowy gospodarstwa wiejskiego). Grunta i działki zarażone ostatnio rakiem ziemniaczanym nie mogą być wogóle obsadzone w tym roku i następnym ziemniakami.

Sądzę. że mieszkańcy Zagłębia w należytem zrozumieniu ich dobra pójdą po linji najmniejszego oporu w kwestji tych zarządzeń i będą się starali do nich zastosować, bo tylko wtedy może być mowa o skutecznej akcji zwalczania upartej choroby jakim jest rak ziemniaczany.

Aby uprzystępnić mieszkańcom Sosnowca zaopatrzenie się w ziemniaki rakoodporne, odbędzie się dn. 29.I b. r. o godz. 5 popoł. zebranie w sali Rady miejskiej (Warszawska 6 p.), celem sporządzenia listy zapotrzebowania na ziemniaki rakod-

# Skutki zerwania tamy
## na basenie w Bukownie.

Wskutek zerwania tamy przez większy napływ wody w Bukownie i narażenia miasta na kilka tysięcy złotych szkody w robociźnie i materjale. większy zbiór wody silną swoją falą poczynił również znaczne szkody w dwuch młynach, położonych w korycie rzeki Sztoły, należących do Nabiałka i Lemlera. Szkody powstały przez zniszczenie niektórych budynków, wyrwania grobli rzeki, połamania niektórych urządzeń itd. na ogólną sumę około 10 tys. zł. Pozatem handlarzowi drzewa. Cebie z Bukowna, woda zabrała większą ilość desek, zmagazynowanych obok rzeki.

Celem niedopuszczenia do spraw sądowych, Magistrat zaproponował poszkodowanym polubowne załatwienie pretensji.

Onegdaj popołudniu specjalna komisja szacunkowa, składająca się z przedstawicieli Magistratu, adw. Ziółkowskiego, adw. Bachtiga i superarbitra nadleśniczego lasów państwowych, inż. Grotowskiego, dokonała wizji lokalnej.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 29 Poniedziałek | Dziś Franciszka Sal.<br>Jutro Martyny<br>Wschód słońca 7 m. 26.<br>Zachód „ 16 m. 30. |

## Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Sobowtór". — „Miłość w Karpatach".

EDEN: Włóczęga.

PALACE: Amerykańska sprawa Gorgonowej.

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Odmęt ulicy".

APOLLO: S. O. S.

DĄBROWA

ARS: Hrabia Zarow.

BAJKA: „Na tropie złoczyńcy". — „Prywatne życie Henryka VIII".

ZAWIERCIE.

STELLA: „Dzieje grzechu".

× **PODANIA O ZMIANĘ NAZWISKA.** W ogólnej masie zgłoszeń do władz w sprawie zmiany nazwiska znajdują się podania osób, noszących nazwiska ośmieszające lub nieprzyzwoite. Takie podania załatwiane są pozytywnie. Natomiast odrzucane są podania osób, noszących nazwiska o brzmieniu niemieckiem, gdyż brzmienie niemieckie nie stanowi podstawy przewidzianej w ustawie do zmiany nazwiska. Trzecią kategorję podań stanowią podania osób, noszących podobne nazwisko jak znani kryminaliści, głośni oszuści albo inne męty społeczne.

× **ZASIŁKI DLA STRAŻY POŻARNYCH.** Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych przyznał w grudniu r. ub. zasiłki pieniężne, między innemi, strażom: Grodziec 400 zł., Pyrzowice 300 zł., Rogoźnik 200 zł., Sączów 70.76 zł., Siemonia 200 zł., Tąpkowice 141.50 zł. i Trzebiesławice 200 zł. W powiecie Olkuskim: Bolesław 600 zł. i Szyce 158 zł.

× **WYJAŚNIENIE.** Otrzymaliśmy od p. Jana Nowaka z Będzina, którego list drukowaliśmy w „K. Z." z dnia 19 bm., następującej treści uzupełniające ten list wyjaśnienie:

Inż. L. Kamiński wziął odemnie 500 zł na plan nadbudowy III piętra, a planu tego nie wykonał. Zatwierdzony został tylko plan nadbudowy II piętra, poprzednio złożony w Magistracie.

W związku z tem wyjaśnieniem p. Jana Nowaka dodać trzeba, że inż. L. Kamiński kategorycznie stwierdził w swej odpowiedzi na zarzuty p. Nowaka, że go nie zna i żadnych awantur mu nie robił.

Obie strony oddały sprawę do prokuratora.

× **OFIARY NA WALKĘ Z GRUŹLICĄ.** Wykaz osób, które stanęły do apelu Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, składając ofiary na skutek odezwy Komitetu i wpłaciły w ub. tygodniu za pośrednictwem P. K. O następujące kwoty: Sosn. Tow. Fabryk Rur i Żelaza zł. 25, dr. Uhl Adolf zł. 10, Domaniewski Karol zł. 5, dr. Gosiewski Wiktor zł. 5, dr. Bogacki Marek zł. 5, Grabiński Franciszek zł. 3, Mazurkiewicz Antoni zł. 3, Świątkowski Edward zł. 3, Brzozowska Matylda zł. 3, Gąkiewiczówna Helena zł. 2, Beiler Fryderyk zł. 2, Komer J. zł. 2. Razem zł. 68. Kto następny — podamy w przyszłą niedzielę.

## Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR.

Wtorek dnia 30 b.m. — „Trójka hultajska" dla bezrobotnych.

× **RABINI PRZECIW PRZYSIĘDZE.** Nowy kodeks cywilny przewiduje, że w sporach o pieniądze strony na żądanie sędziego muszą złożyć przysięgę. W związku z tem egzekutywa związku rabinów w Polsce złożyła memorjał do Ministerstwa sprawiedliwości, w którym prosi, opierając się na zakazie składania przysiąg u żydów o zwolnienie religijnych żydów od przysięgi, a dopuszczanie ich do przyrzeczenia, które przewidziane jest dla osób bezwyznaniowych.

× **KURSY MURARSKO - CIESIELSKIE** Towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego cieszyły się od 5 lat należnem powodzeniem, dając słuchaczom wiele wiadomości koniecznych dla oświeconego czeladnika czy mistrza. Niestety obecny zastój i brak środków na opłaty za kurs, która wynosi 50 zł. za ok. 400 godz. wykładowych, wstrzymuje zgłaszanie się kandydatów. Kurs niema dostatecznego kompletu dla rozpoczęcia pracy. Chcąc przyjść z pomocą licznej rzeszy pracowników murarskich i ciesielskich cech murarzy i cieśli w Sosnowcu w porozumieniu z kierownictwem kursów postanowił przyjąć gwarancję za opłaty, które mogłyby być w poszczególnych wypadkach uiszczane ratami z rozpoczęciem sezonu budowlanego i po uzyskaniu pracy. Pp. murarze i cieśle mogliby skorzystać z martwego sezonu dla podniesienia swych kwalifikacyj zawodowych, korzystając przytem ze zniżek dojazdowych kolejami i tramwajami. Kurs rozpocznie się niebawem po zapisaniu się potrzebnego minimum kandydatów w kancelarji T-wa, ul. Kilińskiego 17-25 (posesja pokomorowa)

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny — 2, płonica — 2, błonica — 8, odra — 12, róża — 2, (1 zgon), gruźlica — 6 (3 zgony).

× **Z MIESZKANIA** dyrektorki seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu p. Strączyńskiej (Bracka 10) skradziono biżuterję, wartości 300 zł.

# Po zlikwidowaniu
## TAJNEJ GORZELNI.

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, przedstawiciele urzędu akcyzowego z Częstochowy zlikwidowali w tych dniach doskonale urządzoną tajną gorzelnię we wsi Trzebyczka gminy Siemonia.

Gorzelnia urządzona była w mieszkaniu gospodarza Stanisława Pilewskiego, aparat zaś do pędzenia wódki dostarczył niejaki Bronisław Marcisz z Wysokiej, powiatu Zawierciańskiego.

Gorzelnia była urządzona zaledwie przed kilku dniami i stanowiła ona własność kilku wspólników.

Między wspólnikami doszło wkrótce do nieporozumień jeden z nich zawiadomił władze akcyzowe o istnieniu tajnej gorzelni.

Odpowiednie władze prowadzą dalsze śledztwo.

# Nowe twarze
## W POLSKIM FILMIE.

„My chcemy nowych twarzy!" — tak woła już oddawna jednomyślnie prasa i publiczność. „Dajemy je wam" — odpowiada polska wytwórnia „Blok-Muza-film" w naszym najnowszym filmie „Wyrok życia". Ujrzymy więc dwie genjalne artystki, uznane dziś powszechnie za największe talenty młodej Polski aktorskiej. Są to: Jadzia Andrzejewska, która swoją kreacją. jako „Dziewczę w mundurku" wzruszyła do łez tłumy, oraz Irena Eichlerówna, która olśniła wszystkich swym talentem, kreując „Freulein Doktor". Niemniejszą sensacją jest udział Dobiesława Damięckiego. Oryginalny scenarjusz i reżyserja oparta na wzorach Rene Claire, czynią z filmu „Wyrok życia" wielki film nowoczesny.

# KRONIKA OLKUSZA

× **ZWIĄZEK PODOFICERÓW W OLKUSZU** wzywa wszystkich członków do osobistego stawienia się w lokalu związku, celem rejestracji i przeprowadzenia nowej ewidencji, począwszy od 29 bm. do 15 lutego r. b. w godz. 18—20. Rejestrujący się powinni zabrać ze sobą książeczkę wojskową i legitymację członkowską.

× **UKARANI PRZEZ STAROSTWO.** Ludwik Poglódek z Wolbromia za pisanie bezpodstawnych skarg na tymczasowy zarząd m. Wolbromia i wprowadzania w błąd władz nadzorczych, grzywną 100 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu. Za kłusownictwo: Jan Dąbrowski z Małoszyc, gm. Żarnowiec — na 3 tyg. bezwzględnego aresztu, St. Śnisko z Gołuchowic, gm. Kroczyce — na 75 zł. z zamianą na 3 tyg. aresztu, Paweł Skubis z Przymia gm. Bolesław — na 3 tyg. bezwzględnego aresztu, St. Glinos i Jan Pięta z Boru - Biskupiego, gm. Bolesław po 10 dni bezwzględnego aresztu każdy. Zazrywanie owoców z cudzego ogrodu Franc. Korcipa z Wierbki, gm. Pilica — na 25 zł. z zamianą na 5 dni aresztu. Za nielegalne posiadanie broni: Franc. Szlachta z Jerzmanowic, gm. Sułoszowa na 40 zł. grzywny lub 3 tyg. aresztu, Bron. Furgacz i Franc. Skowronek z Dzwonowic — po 20 zł. grzywny każdy, St. Nazimek z Sierbowie, gm. Kidów — na 40 zł. lub 3 tygodnie aresztu, Jan Janus z Sierbowie — na 40 zł. lub 10 dni aresztu. Za potajemny ubój Szmul Neufeld z Wolbromia 40 zł. lub 2 tyg. aresztu i konfiskata mięsa.

## TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM

**(20. I. — 3. II. 1934.)**

593

W okresie Tygodnia Propagandy — czasopisma zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe

**Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw** proszony jest o zwrócenie się do któregokolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierającą wykaz czasopism. Bliższe wskazówki w wym. pocztówkach.


## TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM

**(20. I. — 3. II. 1934.)**








## Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy T-wa i §§ 6 — 11 przepisów dodatkowych z 1905 r. podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości, licytacje powtórne, czyli ostateczne takowych odbędą się od sum nieumorzonych pożyczek T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, mianowicie:

a) w Dąbrowie-Górniczej przy ulicy Szkolnej rep. hip. N. 230, spełzłej w dniu 28 grudnia 1933 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 1 marca 1934 r. o godz. 11-ej zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie przed Notarjuszem Witoldem Raczkiewiczem, lub jego zastępcą, w obecności Delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 35205 zł. 07. Wadjum do licytacji określone zostało na 3521 zł.

b) w Zawierciu przy ul. Nowy-Rynek, rep. hip. N. 52⁴, spełzłej w dniu 29 grudnia 1933 r., powtórna licytacja odbędzie się 2 marca 1934 r. o godz. 11-ej zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przed Notarjuszem K. Jewniewiczem, lub jego zastępcą w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 66243 zł. Wadjum do licytacji określone zostało na 6625 zł 473

## POSADY i PRACE

**POSADA**

dla mającego około 5 tys. zł. — Oferty pod „Posada“ do Administracji „Kurjera“. 487



**Reklama jest dźwignią handlu.**

## Z RUCHU WYDAWNICZEGO

**JIM POKER — Król Gibraltaru.** Nakładem tygodnika „Wiarus“. Warszawa, 1933, cena zł. 3.50.

Twórczość Jima Pokera, opierająca się w przeważającej mierze na tematach morskich, zahacza również mocno o pierwiastek patrjotyzmu. „Król Gibraltaru“ — jest to powieść o silnem ześrodkowaniu momentów patrjotycznych i bohaterskich, powieść, w której uwypatnia się braterstwo dwóch narodów: Francuzów i Polaków. Powieść ta osnuta na tle wielkiej wojny — posiada niezmiernie urozmaiconą fabułę. Autor zapoznaje nas pobieżnie z dziejami Gibraltaru malowniczym krajobrazem Hiszpanji, pięknem sztuki w Alhambrze, następnie przenosi akcję na tereny Francji i Niemiec w czasie wojny i częściowo pod koniec powieści do Polski. Praca daje obraz nastrojów przedwojennych we Francji, przedstawia wstrząsające swym realizmem okropności bitew i szarż, porusza głęboko temat polsko-francuskiego braterstwa broni, a dalej życie studentów Polaków we Francji, wierzących święcie w odrodzenie Polski. Pełen podniosłego wyrazu jest opis defilady zwycięskich sztandarów wraz ze sztandarem Polski zmartwychwstałej pod łukiem Triumfalnym w Paryżu. Akcja toczy się żywo i interesująco. Budowa powieści — jasna, język, jak zawsze u Jima Pokera, bogaty i poprawny. Powieść jest lekturą ciekawą i pożyteczną, zwłaszcza dla starszej młodzieży i osób wojskowych.





ANASTAZJA DREWNOWSKA

# AS W RĘKU NIKI

42

Uchylił czapki i zaczął odchodzić.

Nika popatrzyła za nim chwilę i, widocznie rozmyśliwszy się, zawołała ostrym szeptem:

— Piętka!

Chłopak zawrócił leniwie.

— Zgoda! — rzekła, wyciągając do niego rękę.

— Ano! Panna Monika nie pożałuje. Ja, jak co komu, to z całego serca... Dobranoc!

Nika zniknęła w drzwiach, a urodziwy Piętka zawrócił do miasta. Skuszony ławką pod basztą, usiadł, żeby skręcić i wypalić papierosa. Nucił przytem ładnym dźwięcznym tenorem:

Oj, zwirz ci ja, zwirz dwunożny.
Niebezpieczny zwirz!
Chodzę lasem jak te wilcy,
Ale miastem tyż!

Wieliński zeszedł ostrożnie nadół za krzakami i zaraz zawrócił ścieżką pod górę, udając, że idzie z miasta. Mijając ławkę, przystanął i zapytał grzecznie:

— Można pana poprosić o ogień?

Nachylił się przytem do jego papierosa. Piętka zrobił taki ruch, jakby się chciał zerwać i zemknąć w krzaki, ale się pohamował.

— Proszę — mruknął.

W rozbłysku małego płomyczka dziennikarz zobaczył piękne rysy i podejrzliwe oczy.

— Dziękuję panu. — Usiadł na ławce obok Piętki. — Rozkoszne powietrze, co? Dobrze, że się wypogadza, przynajmniej człowiek nie zmarnuje urlopu — zagadywał, usiłując pociągnąć „zwirza“ za język. — Muszę się panu odwdzięczyć za ogień. — Wydobył papierośnicę. — Proszę, niech pan pozwoli. Więcej! O! ależ to na jutro zapowiada się piękna pogoda.

Wskazał na niebo, pokryte już tylko strzępami chmur, z pomiędzy których zaczynały przeglądać roje gwiazd. W tej chwili z za skraju obłoku wysunął się róg półksiężyca i zaświecił im prosto w twarze. I znów Piętka wykonał takie poruszenie, jakby się chciał skryć. Wieliński obserwował go ostrożnie z pod oka, udając zainteresowanie krajobrazem.

— Piękna okolica, panie. Wzgórza, lasy, rzeka i stare pamiątki. Smutno patrzeć na te ruiny. — Wskazał na mury zamku w dole, w tej chwili upiornie jasne, a jakieś nierealne. — Inaczej tu dawniej bywało. Król nieraz mieszkał na zamku, miasto słynęło z zamożności... Jakie tu musiały być piękne domy, jakie sklepy! Wisła roiła się od galer ze zbożem.... Pan tutejszy?

— Nie — odpowiedział lakonicznie Piętka.

— Ja też jestem tutaj przejazdem. Mam tu znajomych. Pan pewnie bezrobotny. Szuka pan pracy?

— Nie — fuknął opryskliwie chłopak. — Co pan wścibia nos w nieswoje jenteresa?

Z temi słowy wstał i oddalił się ostrożnie przyśpieszonym krokiem. Wieliński, odprowadzając go oczami, zobaczył, że z dołu idzie pod górę ktoś drugi, niski, krępy osobnik w jasnym płaszczu. Piętka zobaczył go pierwszy i momentalnie buchnął w krzaki, obrastające ruiny zamkowe. Krępy jegomość musiał nie zwrócić na to uwagi, gdyż ani nie przystanął, ani się nie obejrzał. Szedł dość szybko, minął ławkę, minął basztę... Wieliński wstał zaciekawiony. Nie. Musiał to zbadać. Był poprostu pewny, że krępy nieznajomy idzie do Niki. I nie omylił się. Plama jasnego płaszcza znieruchomiała na tle ciemnej werandy willi „Pod Gwiazdą“. Stała tak długo, bardzo długo, wreszcie obeszła powoli dom naokoło, zaglądając w okna. Wieliński stał za drzewem, czekał i patrzył. Spodziewał się, że Nika otworzy okno, lub nawet wyjdzie drzwiami. Ale nie. Krępy gość nie pukał w okno, widocznie nie przyszedł na umówioną schadzkę, a w takim razie poco? Wywiad stawał się niezwykle interesujący. Szary płaszcz zabawił koło domu dobre półtorej godziny. Wieliński, oparty o drzewo, zaczynał już walczyć z sennością. Kiedy tajemniczy nocny gość zaniechał wreszcie swojej zagadkowej warty, Wieliński chciał iść za nim, żeby się przekonać, gdzie mieszka, lecz zobaczył, że z pomiędzy drzew wynurza się nowa sylwetka i idzie ku domowi, i został. Tym razem poznał wyraźnie pana Zygmunta i na ten widok gwizdnął bezgłośnie przez zęby.

D. c. n.




SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 56. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI